

Informacja prasowa - 9 stycznia 2007 r.

Ministerstwo Zdrowia znów odmawia refundacji leków na ADHD!

Po raz kolejny na liście leków refundowanych nie znalazło się miejsce dla preparatów zarejestrowanych do leczenia zespołu ADHD (ang. *Attention Deficit Hyperactivity Disorder*, pol. zespół nadpobudliwości psychoruchowej z zaburzeniami koncentracji uwagi). Dnia 5 stycznia 2007 r. MZ ogłosiło projekt list refundacyjnych nie uwzględniający leków na ADHD.

Organizacje pozarządowe, jak Polskie Towarzystwo ADHD, wspierani przez pedagogów, psychologów i lekarzy ubiegają się to od dawna – bezskutecznie. Starania te popiera m. in. Krajowy Konsultant ds. Psychiatrii Dzieci i Młodzieży – prof. Irena Namysłowska, a w listopadzie ub. roku z listem o refundację tych leków zwróciła się do Ministra Zdrowia także Rzecznik Praw Dziecka – Pani Ewa Sowińska.

Leczenie farmakologiczne w Polsce dalece odbiega od standardów światowych. Ani jeden lek na ADHD nie jest refundowany przez co koszt miesięcznej kuracji sięga 300 – 600 zł. Cena ta jest barierą nie do pokonania dla przeciętnej rodziny! Powszechnie używa się więc leków uznawanych na świecie za preparaty tzw. „drugiego rzutu”, czyli takie, które powinny być stosowane w drugiej kolejności, dopiero gdy skuteczność dużo nowocześniejszych preparatów okaże się niewystarczająca. Owe leki „drugiego rzutu” nie są nawet zarejestrowane do leczenia ADHD i specjaliści są zmuszeni stosować je wbrew wskazaniom – są to leki przeciwpadaczkowe i przeciwdepresyjne, a nawet na nadciśnienie! Mają one znacznie większą ilość skutków ubocznych niż leki nowoczesne, przy dużo niższej skuteczności – zwykle nie przekraczającej nawet 50%, gdy tymczasem leki „pierwszego rzutu” działają u ok. 75-80% pacjentów. Niestety w Polsce nowoczesne preparaty nie są refundowane.

Problem nadpobudliwości psychoruchowej dotyczy ok. 4-8% dzieci w wieku szkolnym. Obrazowo można powiedzieć, że w każdej klasie jest jeden uczeń nadpobudliwy. Nie wszystkie muszą być poddane terapii farmakologicznej, u większości wystarcza psychoterapia i psychoedukacja. Jednak w przypadku ok. 20% pacjentów stopień nasilenia objawów wymaga zastosowania leków, w przeciwnym razie dziecko nie ma szans na poprawę funkcjonowania! Specjaliści podają, że w Polsce jest ok. 230 tys. dzieci z ADHD, z czego wskazania do leczenia farmakologicznego ma jedynie ok. 23-34 tys. **Czy dzieci te doczekają się w końcu pomocy ze strony resortu zdrowia?!**

O tym jak poważne zagrożenia niesie z sobą nieleczone ADHD przekonało się już wiele instytucji: Rzecznik Praw Dziecka, Ministerstwo Edukacji Narodowej, Ministerstwo Sprawiedliwości, Policja i wiele innych – wszyscy chcą pomóc tworzyć system pomocy osobom dotkniętym tym schorzeniem. I choć do zrobienia zostało jeszcze ogromnie dużo, to przynajmniej dostrzec można „światełko w tunelu”. Jako organizacja pomagająca rodzinom dzieci nadpobudliwych jesteśmy ogromnie wdzięczni przedstawicielom tych instytucji za współpracę i otwartość! Wszelkie nasze wysiłki spełzną jednak na niczym, jeśli w działania nie włączy się Ministerstwo Zdrowia, dostęp do nowoczesnego leczenia jest bowiem integralną częścią systemu.

Bierność ze strony resortu zdrowia sprawia jednak, że aktualnie aż 80% osób dotkniętych schorzeniem nie jest objętych **żadnym leczeniem**. Tymczasem ADHD jest uznawane za zaburzenie łamiące linię życia. Zaniedbane może prowadzić do powikłań w postaci: zaniżonej samooceny, agresji, depresji, zaburzeń emocjonalnych, uzależnień, konfliktów z prawem, częstszej utraty pracy i wypadków, niezaradności życiowej oraz samobójstw. By temu zapobiec, należy podejmować odpowiednie środki zaradcze już w okresie dzieciństwa.

Wiceminister Zdrowia Bolesław Piecha zapowiedział w maju ub. roku na spotkaniu z przedstawicielami Polskiego Towarzystwa ADHD, że odpowiednie leki zostaną wpisane na listę refundacyjną podczas następczej aktualizacji. Jak widać tak się jednak nie stało...

Informację sporządziła: Ilona Lelito - Prezes Polskiego Towarzystwa ADHD, tel. 0 693 357 434, e-mail: ptadhd@ptadhd.pl, www.ptadhd.pl